CZYPEMO [masthead lettering]

ZWIĄZKU UMYSŁOWYCH PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH

ORGAN LIGI SŁOWIAŃSKICH URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH

ROK XI. ZESZYT 7 (167)

LWÓW, CZERWIEC 1935.

TREŚĆ:

CO DALEJ?

Czytelnik pism codziennych, zwłaszcza bezstronny i mający dostęp do organów prasowych rozmaitych kierunków politycznych, z niezdecydowanem uczuciem czyta sprawozdania z zagranicy. Dowiaduje się bowiem, że prezydent Ameryki nie może przeprowadzić swego systemu gospodarczego, Rosja skręca wyraźnie na prawo i wprowadza system gospodarki indywidualnej, z uporem równie intensywnym, jak przedtem propagowała kolektywizację, Niemcy zaś mają dość kłopotu z „szlacheckim bolszewizmem", a Francja widząc, co wokół niej się dzieje, nie może zdecydować się na wybór właściwej drogi. Nawet Albion, po uroczystościach jubileuszowych odzyskawszy przysłowiową flegmę, zamierza zmienić swe postępowanie, i na pulpit międzynarodowej orkiestry chce rzucić dawne, dobrze znane melodje.

Pewne jest, że każde państwo przekonało się o potrzebie zmian, a charakterystyczne jest, iż ustroje etatystyczne liberalizują się, a liberalne etatyzują. Czyżby więc zmiana ustroju mogła wprowadzić korzystną inowację? Nie! Pewności takiej niema, ale zmiana ustroju daje nadzieję poprawy. Gdyż zarówno system liberalny, jak i etatystyczny, nie rozwiązał aktualnych problemów, a życie dało doświadczenie bardziej bezpośrednie od najkunsztowniej ułożonych problemów.

Jeżeli teraz przypatrzymy się stosunkom polskim, zobaczymy poważny wzrost etatyzacji. Weźmy handel, przemysł, ubezpieczenia społeczne, samorząd itd. itd., a wszędzie zobaczymy rękę państwa. Czy jednak spotykamy rozwój handlu, czy kwitnie samorząd? Oczywista nie, a prasa codzienna daje nam przekonywujące dowody, że na każdym kroku jest wiele do naprawy. Niema jednak odpowiedzi na pytanie, czy polityka gospodarcza ma skręcić w prawo, czy w lewo. I niema pewności, który kierunek będzie zbawienny, a choćby korzystny. Wydarzenia jednak u naszych sąsiadów każą przypuszczać, że poddany będzie rewizji system

Awansowe „cacka”

O t. zw. „awansach“ w kolejnictwie pisze oddawna bez wyjątku cała zawodowa prasa kolejarska, gdyż trudno mówić u nas o faktycznych awansach, skoro ich teraz... właściwie niema. Jeżeli bowiem cofniemy się myślą wstecz, łatwo dostrzeżemy, jak to systematycznie poczęto odbierać awansom ich pierwotny charakter, a mianowicie wynagrodzenia za pewien okres lat rzetelnej i wartościowej pracy w zawodzie. Uderzono więc najpierw na awans automatyczny, twierdząc, iż ten sposób uznania za służbę mieści w sobie również zarodek niemoralności, o ile mianowicie posuwa się w płacy ludzi, nie dość pilnych, pracowitych i uzdolnionych. W konsekwencji też takiego rozumowania odjęto awansom najpierw szczeble, widocznie rozumując, że po usunięciu szczeblowania, coraz trudniej będzie wydrapać się z grupy do grupy, aż z czasem rozbierze się i same grupy, po których, co najwyżej, zaledwie nazwa pozostanie.

Ale narazie instytucja grup trzyma się jeszcze, lecz prawie że nie korzystają z niej długoletni fachowcy kolejowi, nierzadko pierwszorzędni pracownicy. Przytula ona przedewszystkiem, i to najczęściej w wysokich grupach, uprzywilejowane jednostki, które szczęśliwym zbiegiem okoliczności życiowych zawinęły do kolei, niby do szczęśliwego portu, lub ożywczej oazy. I zdaje się, iż w stosunkowo niedługim czasie, kiedy odpowiednie grupy dostatecznie zapełnią się drogą zewnętrznego przypływu, przepadną one w zapomnieniu, jak szczeble, a temsamem skończy się wogóle awans, oparty na nich dotychczas. Utrzyma się jedynie t. zw. awans stanowiskowy, uzależniony jednak od najróżnorodniejszych czynników, a zatem głównie od wszelkiego rodzaju protekcji, momentów politycznych i t. p., najmniej zaś od tego, co powinno stanowić istotną podstawę oceny służbowej, i temsamem wyróżnienia pracownika przed innymi.

Przedsmakiem podobnych stosunków na przyszłość, są właśnie praktyki awansowe, o jakich wspomniano w artykule „także awanse“ w zeszycie 5 (165) „Czasopisma“. Wiadomo wszakże, że organizacje kolejarskie, a wśród nich i Z. U. P., domagały się zniesienia „mianowania“ w drodze „p. o.“, ani słusznej, ani należycie przemyślanej — to niejako w częściowem zadośćuczynieniu postulatom w powyższym kierunku osłodzono owo „p. o.“ nominacją na wyższy tytuł, trzymając atoli wybrańca dalej w dawnej grupie uposażenia. Liczono tutaj na próżność ludzką, która jako tako zaspokojona, pozwoliła dotychczasowy, gdyż przyniósł niewielkie korzyści, a dużo zaszkodził.

Bardzo ciekawy jest zwrot ku fachowości. Przez wiele lat sąsiedzi nasi burzyli i zmieniali wszystko stare. Lecz nie zdołali wprowadzić praktycznych nowości. Życie więc nakazało odwrót i powołało do czynnej służby wyszydzanych specjalistów administracji, ekonomji i techniki. Najpierw wywiesza się buntownicze sztandary i na ulicę wypuszcza demagogję strugą szeroką, a później powstaje kłopot z buntującą się ulicą, w cieniu zaś pysznych sztandarów pracować muszą starzy, ukwalifikowani fachowcy i wiedzę swą i doświadczenie forsować, często bez zwracania uwagi rozśpiewanej ulicy. Bo takie już są losy tego świata, że ponad hasła, aktualne programy i teorje, trwałą siłę ma praca, wiedza, doświadczenie. I pieniądz. A linja liberalizmu, czy etatyzmu, narysowana na kanwie dziejów, utworzy szlak nierówny, bądźto podnosząc człowieka w górę dobrobytu, bądź spychając go w mrok niepewności i biedy...

Człowiek pracy nie posiada pieniędzy. Ale doświadczenia i wiedzy nikt i nic wydrzeć mu nie zdoła. Dlatego zaznaczające się coraz silniej pytanie o przyszłość, nie powinno nas niepokoić, a tembardziej przerażać. Znalazłszy się obecnie u dołu, gnieceni niemiłosiernie przez kryzys, dożyjemy niewątpliwie czasów poprawy. I sprawiedliwość da nam należne miejsce. Ponieważ kształciliśmy się z myślą o przyszłości, a pracujemy z myślą o rozwoju Państwa i kolejnictwa. Im prędzej wiedza i uczciwość nasza będzie wyłączną miarą społecznej wartości, tem bliższy jest czas poprawy. I tem szczersza odpowiedź na pytanie: Co dalej?

Census naukowy w służbie kolejowej

Prace parlamentarne toczyły się ostatnio około ordynacji wyborczej, która jest jedną z najważniejszych podstaw nowej Konstytucji. Jakkolwiek kilka dni nas jeszcze dzieli od posiedzeń ciał ustawodawczych, to już dziś, na podstawie wyniku prac BBWR przyjąć trzeba, że prawo wybierania senatorów będą mieli ludzie, posiadający pewne odznaczenia, prezesi i członkowie zarządu pewnych ugrupowań, oraz ludzie, posiadający census naukowy, uznany w administracji i służbie wojskowej.

Twórcom ordynacji wyborczej zależało na wybraniu spośród obywateli elementu dojrzalszego, który da przedstawicieli, zdolnych do poważnej pracy parlamentarnej.

liłaby bodaj na pewien czas zapomnieć o zasadniczej, bo materjalnej stronie awansu. Zwyczajny to „trick", i nienajgorszy, osławiony „Titel ohne Mittel", czem jednakże bardzo ciężko brać ludzi obecnie, gdy pospolitego żebraka, pracownika państwowego czy kolejarza, wyciśnięto już stokroć bardziej, niż cytrynę. Bo cóż komuś przyjdzie z tego, choćby mu dać tytuł i dyrektora departamentu na jakiemś podrzędnem stanowisku, skoro w kiesieni niczego więcej, prócz... płótna!?... W rzeczy więc samej, awansowanie na tytuł nie przedstawia się bynajmniej dość poważnie i w dzisiejszych warunkach marnej egzystencji pracowniczej, musi mijać się z celem, rozgoryczając raczej „szczęśliwców", drażniąc bezpotrzebnie, a niejednokrotnie też narażając na złośliwy humor otoczenia.

Pozatem zaś, o czem powiedziano wyżej, ostatnie „awanse" w kolejnictwie wywołały w szerokich sferach pracowniczych uczucie beznadziejności i przygnębienia. Nie chcemy dotykać w szczegółach tej przykrej sprawy, lecz wystarczy zauważyć, iż spóźnione awanse lutowe pozwalają dosłownie gubić się w domysłach na temat wytycznych, jakiemi kierowano się w tej mierze. W każdym razie w jaskrawy sposób pominięto w awansowaniu najzasłużeńszych pracowników, nie szczędząc z drugiej strony w tym względzie prawdziwych niespodzianek.

INŻ. PIRGO MICHAŁ

Wystawa Jugosłowiańska we Lwowie

W czasie od 5 do 12 maja trwała we Lwowie Wystawa Jugosłowiańska urządzona z niezwykłem poczuciem artystycznem. Widzieliśmy eksponaty handlowe różnych firm Jugosławji zwłaszcza wina, owoce, paprykę, grykę, oliwę sulforyczną, oraz wzory różnych rud i metali, których bogate tereny eksploatacyjne posiada Jugosławja. Umieszczono też dużą mapę plastyczną wybrzeża dalmatyńskiego o rozmiarach 3 m. na 1.25 m., uwydatniającą położenie portów i miejscowości klimatycznych Jugosławji.

Wspaniała kolekcja obrazów i fotografji z różnych stron Jugosławji i pobrzeża chorwackiego nadesłana przez Biuro Podróży „Putnik", zaznajomiła zwiedzających z pejsażami Jugosławji i przepięknemi zabytkami architektonicznemi.

Szczególnie malowniczo wyglądała diorama plastyczna Dubrownika, dająca złu-

W ten sposób census naukowy uzyskał uznanie w pracy parlamentarnej, która dotychczas mogła utykać, jako wypadkowa partyjnictwa i osobistych ambicyj.

Census naukowy toruje sobie wytrwale drogę. Dziś wojsko wyróżnia poborowych z censusem, odpowiednio kształci, zawodowym wojskowym ułatwia studja średnie i wyższe. W administracji państwowej bierze się census pod uwagę i coraz rzadsze są karjery ludzi z wykształceniem domowem, które tak modne były w zaraniu naszej państwowości. Niewątpliwie więc i kolejnictwo prędzej, lub później census naukowy weźmie za podstawę polityki personalnej.

Dziś pod tym względem są jeszcze opłakane stosunki. Pisaliśmy w przedostatnim zeszycie o potrzebie racjonalizacji w szkoleniu i obsadzaniu stanowisk kierowniczych. Dziś kilka słów piszemy o „narybku" urzędniczym na P. K. P. a w szczególności o takim, jaki powinien być.

A więc przedewszystkiem trzeba ludzi młodych. Praktykant urzędniczy winien po złożeniu matury odbyć służbę wojskową, albo ukończyć studja wyższe i odbyć służbę wojskową. Jako młody człowiek, zdrów, bez przyzwyczajeń i niepotrzebnych manjer, urzędnik powinien rozpocząć służbę w 21 wzgl. 25 roku życia. Nie idzie o przysłowie, że „czego się Jaś nie nauczył, tego i Jan (i to z całą pewnością!) się nie nauczy". Na temat niezdarnych Janów w kolejnictwie możnaby wiele anegdot opowiadać. Idzie o pewność, że tylko młody człowiek, widzący przed sobą przyszłość i rozpoczynający samoistne życie, jest najlepszym narybkiem dla zawodu, czy przedsiębiorstwa, myślącego poważnie o uzupełnianiu swoich kadr.

Jeżeli idzie o stosunki kolejowe, to dla braku Dziennika Zarządzeń nie można dziś bez pomocy Ministerstwa Komunikacji podać, wielu pracowników kategorji urzędniczej zostało zemerytowanych i zmarło w ciągu roku. Przypuszczalnie w tej rubryce ubytek stanowi 300 osób rocznie. Gdybyśmy jednak pomyśleli o stopniowej racjonalnej obsadzie stanowisk i wzięli pod uwagę liczne przypadki improwizacji personalnej, to i 500 pracowników z wykszt. średniem i wyższem mogłoby rocznie stanowić uzupełnienie naturalnego ubytku. Skoro Czechosłowacja w roku 1935 samych maturzystów przyjęła 600, to Polska z większą długością linij, winna znacznie więcej takich pracowników zatrudnić.

Ale już 300 pracowników z censusem naukowym dałoby za pewien czas poprawę sytuacji w systematycznie zaniedbywanych kadrach urzędniczych.

Jak już nieraz pisaliśmy, pracownika młodego trzeba odpowiednio szkolić. Trzeba na dłuższy czas prze-

dzenie słonecznej rzeczywistości przepięknego krajobrazu. Cały szereg witryn efektownie oświetlonych i artystycznie zaaranżowanych, zawierały eksponaty sztuki ludowej, dalmatyńskiej, czarnogórskiej, serbskiej i słoweńskiej, jak stroje ludowe, starem złotem haftowane jagliki (stroje kobiece na głowę), hafty, koronki i makaty ręcznej roboty, piękne wyroby skórzane, ciekawe filigrany bośniackie, branzolety i brosze ze srebra, części strojów narodowych, jak pasy serbskie, bogato zdobione kamieniami i srebrem, pasy dalmatyńskie, opanki, rękawice, czapki, ludowe instrumenty muzyczne i t. p., następnie płaskorzeźby w srebrze i t. d.

Obroty handlowe między Polską a Jugosławją obrazowały szczegółowo i pięknie opracowane wykresy.

W ciągu propag. Tygodnia wygłoszono dla zwiedzających wystawę szereg zajmujących odczytów jak: Prof. Dr. A. Zierhofera: „Kraj i ludzie Jugosławji"; Dr. Marjana Jakóbca: „U kolebki kultury Słowian południowych"; p. Jolanty Patrynówny: „O wymianie gospodarczej między Polską a Jugosławją".

Stazione Centrale di Milano

Nowa stacja centralna w Medjolanie, uchodzi za największą w Europie.

Wspaniałe to dzieło sztuki inżynierskiej obejmuje cały kompleks: dworzec pasażerski, stację manewrową i parowozownię. — Projekt przebudowy starej stacji medjolańskiej powstał jeszcze przed 20 laty, gdyż stacja ta, zbudowana niemal w środku wielkiego miasta, zupełnie nie nadawała się do eksploatacji.

Zgodnie z nakreślonym planem, którego kosztorys opiewał na 50 milj. dolarów, zaczęto budować poszczególne objekty w różnych miejscach, łącząc je linjami kolejowemi. W ten sposób powstały stacje: towarowa dla małej prędkości, towarowa dla dużej prędkości, pomocnicza stacja osobowa w Sambrate i w San-Cuistoforo i t. d.

Nowy dworzec zajmuje położenie, odsunięte o 600 m. od dawnego miejsca, które zostało przekształcone na plac miejski. — Jest on zbudowany w kształcie podkowy, o bokach długości 165 m. i szerokości 11 m. dotykających do części środkowej budynku. — Na dolnem piętrze znajdują się sklepy i kawiarnie, natomiast górne piętra przeznaczone są na biura. — Specjalna przybudówka prawego skrzydła dworca mieści pokoje królewskie.

widzieć jego zatrudnienie. I trzeba za pracę i pilność wynagrodzić. Rażące niesprawiedliwości, spotykane na każdym kroku nie zachęcą do wysiłków.

Pracownik musi być przekonany o trwałości służby i o stopniowem podwyższeniu wynagrodzenia. Można wiele zarzucić automatycznemu awansowi i awans taki ma zdecydowanych wrogów w ludziach, przyzwyczajonych do błyskawicznej karjery, ale awans automatyczny dował możność spokojnej pracy, normował budżet domowy, krzesił koleżeńskość i wpływał pośrednio na normalny rozwój życia gospodarczego.

Pracownik wiedział, że po pewnej ilości lat służby dostanie etat i przeszeregowanie, a mógł nawet wyliczyć, że po 20 latach służby pobory będą wynosiły x złotych i starczą na spłacenie rat za zakupiony dom i t. d. Nie trzeba wspominać, że przedwojenne pragmatyki obowiązywały 40 (austrjacka) czy 60 (pruska) lat, a nasze zmieniają się bardzo często. Nie trzeba nawet mówić, że coraz więcej jest obowiązków, a coraz mniej praw, tak, że pragmatyka staje się kodeksem karnym, a nie gwarancją praw...

Trzeba jednak żądać stałości służby, możności spokojnej pracy, zapewnienia emerytury.

Gdyż tylko pracownik młody, widzący przed sobą przyszłość, będzie podstawą sprawnie działającego aparatu administracyjnego. I tylko pracownik z censusem naukowym będzie szkieletem dla organizacji poważnej i rozwijającej się wzorowo.

Postanowienia dyscyplinarne

(C. d.). Przy każdej komisji dyscyplinarnej ustanowiony jest rzecznik dyscyplinarny i odpowiednia ilość jego zastępców.

Rzecznika dyscyplinarnego i jego zastępców mianuje przy Wyższej Komisji Dyscyplinarnej — Minister Komunikacji, a przy komisji dyscyplinarnej dyrekcyjnej — dyrektor, z grona pracowników biura personalnego.

Niezależnie od tego Minister Komunikacji może do udziału w postępowaniu dyscyplinarnem przed komisją dyscyplinarną I. instancji w miejsce właściwego rzecznika delegować jednego z rzeczników dyscyplinarnych przy komisji dyscyplinarnej II. instancji.

Pracownikowi, przeciw któremu wdrożono postępowanie dyscyplinarne i doręczono wezwanie na rozprawę dyscyplinarną, wolno przybrać sobie obrońcę i to tylko z grona pracowników P. K. P. przynależnych stale do tegosamego okręgu dyrekcyjnego, co oskarżony.

Na prośbę oskarżonego dyrektor wyznacza obrońcę z urzędu z pośród pracowników okręgu dyrekcyj-

Kasy biletowe znajdują się w centralnym hallu, pokrytym szklanym dachem, skąd prowadzą schody do platform odjazdowych i przyjazdowych, które są urządzone na wysokości 8 m. ponad poziomem ulicy. Na tym samym poziomie znajduje się galerja długości 200 m. i szerokości 22 m., mieszcząca poczekalnie, kawiarnie, bufet, biuro wagonów sypianych i t. d.

W środkowej części budynku jest urządzony również t. zw. „dzienny hotel" — instytucja specjalnie włoska, gdzie podróżny może znaleźć kąpiel, prysznic, fryzjera, biurko do pisania i t. d.

Dach budynku składa się z pięciu łuków oszklonych, z których środkowy ma 81 m. rozpiętości. — Dla ruchu osobowego służą 24 platformy o długości wahającej się w granicach od 320 do 340 m.

Obszerne składy betonowe, dla pomieszczenia przesyłek i poczty, znajdują się na poziomie ulicy i są połączone z platformami szeregiem dźwigów, wyciągających naładowane wózki do poziomu torów.

Olbrzymia stacja obejmuje również nową parowozownię, wzniesioną w Greco, jak również nową stację manewrową w Sambrate.

Parowozownia odpowiada najnowszym wymogom technicznym. Posiada 150 stanowisk dla parowozów osobowych. Zaopatrzona ona jest w obrotnice, napędzane elektrycznie, służące do wykonywania potrzebnych przesunięć parowozów w obrębie budynku. Do parowozowni przylega nader nowoczesne urządzenie do węglowania parowozów.

Stacja manewrowa obliczoną jest na przetoczenie 4000 wagonów dziennie. Jest ona wyposażoną w sygnalizację elektryczną.

Budynki stacyjne odznaczają się pięknym stylem, a wnętrza ich, przeznaczone dla podróżnych, wygodnem i pomysłowem urządzeniem. As.

Przesyłki ekspresowe

(1) Koledzy z wykonawczej służby handlowej i ruchowej stykają się codziennie z przesyłkami ekspresowemi. Łatwo więc zauważyli, że przesyłki takie, uprzywilejowane w przewozie, zbliżają się zdecydowanie do bagażu. Wykazują także powinowactwo z przesyłkami pośpiesznemi, przewożonemi w pociągach pasażerskich w wagonie bagażowym. W przeciwieństwie do pośpiesznych, zaliczanych do ruchu towarowego, przesyłki ekspresowe wspólnie z bagażem należą do ruchu osobowego.

nego. Pracownik ustanowiony obrońcą z urzędu nie może uchylić się od obrony.

Obrońcą z wyboru można być raz w ciągu miesiąca.

Obrońcy nie wolno przyjmować jakiegokolwiek wynagrodzenia, lub zapewniać sobie jakiekolwiek korzyści materjalne, albo osobiste za spełnianie czynności obrońcy.

Mandat rzecznika i obrońcy gaśnie i ulega zawieszeniu z tychsamych przyczyn, co mandat członków komisji dyscyplinarnych, o czem była mowa w poprzednim artykule. Zachodzi tu tylko ta różnica, że obrońca nie traci mandatu w razie przeniesienia do innej miejscowości.

Ponadto obrońcą nie może być pracownik także wtedy, gdy toczy się przeciw niemu dochodzenie służbowe lub postępowanie dyscyplinarne, gdy jest zawieszony w służbie, lub gdy trwają skutki kary dyscyplinarnej na niego nałożonej.

Jak z powyższego wynika prawo pracownika kolejowego do obrony jest bardzo ograniczone i utrudnione. Z przepisów dyscyplinarnych wynika jasno, że przed wszczęciem postępowania dyscyplinarnego winno być wdrożone dochodzenie służbowe, przyczem obwinionemu należy dać możność wypowiedzenia się co do wszystkich punktów obwinienia.

Na podstawie wyników dochodzenia służbowego albo się sprawę umarza, albo nakłada się karę porządkową względnie dyscyplinarną w zakresie kompetencji przez właściwego zwierzchnika, albo też wdraża się formalne postępowanie dyscyplinarne. Wdrożenie postępowania dyscyplinarnego następuje z dniem powzięcia przez dyrektora decyzji, o której zawiadamia się obwinionego. Od tej decyzji odwołanie nie przysługuje.

Następnie akta sprawy przekazuje się rzecznikowi dyscyplinarnemu, który po zbadaniu aktów zwraca się w razie potrzeby celem uzupełnienia dochodzenia służbowego, albo sporządza akt oskarżenia i przesyła przewodniczącemu komisji dyscyplinarnej, albo też przedstawia dyrektorowi wniosek o umorzenie sprawy, lub o ukaranie winnego jedną z kar dyscyplinarnejch, których nakładanie leży w kompetencji dyrektora względnie karą porządkową. *Kj.*

PRZY OTRZYMYWANIU POBORÓW SPRAWDŹ, CZY POTRĄCONO CI WKŁADKĘ DO Z. U. P.

W ostatniem dziesięcioleciu przesyłki ekspresowe we wszystkich krajach weszły w modę, u nas zmieniły nawet imię: dawniej bowiem nazywały się „nadzwyczajne". Jeszcze przed wojną światową omawiane przesyłki były przedmiotem żywego zainteresowania. Z ciekawości przeto warto rozglądnąć się w bogatej literaturze fachowej i stwierdzić, kiedy i gdzie te przesyłki wzięły zaczątek i jakie przeszły fazy rozwoju.

Niezupełnie ścisłe byłoby założenie, że przesyłki ekspresowe „wyrobiły się" z bagażu. Pojęcie bagażu pozostawało dawniej zawsze jednakowe: „bagaż to tylko przedmioty, przewożone w opakowaniu podróżnem (kufry, kosze, walizy, troki itp.)". Przesyłki natomiast ekspresowe mogły od początku zawierać także różne towary, w opakowaniu handlowem, byleby nadawały się do przewozu w wagonach bagażowych, pociągami ruchu osobowego. Zalążka zatem przesyłek ekspresowych szukać należy raczej w przesyłce pośpiesznej, aniżeli w bagażu.

Do roku 1884 pojęcie „przesyłki ekspresowej" jako takiej wogóle nie istniało. Nazywano ją „bagażem bez podróżnego"; pewnie dlatego, że przewożono w wagonie bagażowym na podstawie kwitu bagażowego.

Ruch ekspresowy szczególnie silnie rozwinął się na kolejach niemieckich, które posiadają w tym kierunku wielkie doświadczenie i praktykę. Początek ekspresom dało rozporządzenie w roku 1871, aby bagaż i towary były dopuszczone do przewozu w wagonach bagażowych bez okazania biletu jazdy. Skutek nastąpił szybko, ale z wynikiem dla kolei ujemnym. Luki bowiem w przepisach regulaminowych i w materjalnej budowie taryfy ułatwiły przejście bez żadnej rekompensaty ciężkim i przestrzennym przesyłkom pośpiesznym z pociągów towarowych na pociągi pasażerskie, a te miały słabą siłę pociągową. Dlatego już w miesiąc później wyłączono pociągi kurjerskie i pośpieszne od przewozu „bagażu bez podróżnego".

Działo się to w północnych Niemczech, gdzie koleje żelazne przez długi czas nie potrafiły uporać się z tą nową kategorją przesyłek i postawić jej na należytej płaszczyźnie przewozowej i taryfowej.

Całkiem inny obrót wzięła sprawa w południowych Niemczech. Tam ówczesne przesyłki ekspresowe odrazu trafiły na korzystny grunt, zwłaszcza w Badenji, która eksportowała do Alzacji owoce, a importowała stamtąd jarzyny. Te dwa gatunki towaru, wymagające szybkiego przewozu i uproszczenia do minimum manipulacji

Sezon w letnisku Z. U. P. w Komańczy

Z dniem 15 czerwca b. r. otworzą się poraz dziewiąty wrota skromnego, a miłego naszego letniska w Komańczy, które cieszy się coraz większą wziętością i uznaniem kolegów.

Zarząd Główny w każdym roku dokłada starań, by kolegom letnikom i ich rodzinom, dać w letnisku naszem jaknajlepsze warunki i zadowolnić ich pod każdym względem. Chce stworzyć we wspólnej naszej zagrodzie atmosferę domu rodzinnego, w którym przez krótki czas wytchnienia i wypoczynku panuje górskiem słońcem ozłocona radość, w którym wraz z czystem górskiem powietrzem, oddychać można pełną piersią zadowoleniem i zapomnieć o codziennym ciężkim trudzie, pracy i zmaganiach z biedą, a nabrać nowych sił na cały długi rok.

W roku bieżącym, przeprowadzono w letnisku kilka ulepszeń, wstawiono w sali jadalnej nową podłogę, zremontowano instalację do oświetlenia, ponadto wspólnie z właścicielami will i Zarządem gminy, urządzi się w bieżącym sezonie nad rzeką wygodną plażę, która ułatwi i uprzyjemni kąpiel.

Równocześnie dążył Zarząd Główny do tego, by o ile możności obniżyć koszt pobytu w Komańczy, a temsamem uprzystępnić go kolegom najbiedniejszym. Wielkiego sukcesu w tym kierunku nie dało się jednak osiągnąć, dobry bowiem, zdrowy i obfity wikt, jaki podawać się będzie w Komańczy przez gospodynię, prowadzącą kuchnię w roku zeszłym, wymaga stosownej opłaty.

Całodzienne utrzymanie, składające się ze śniadania (kawa, herbata, mleko, lub kakao z bułką), obiadu (zupa, pieczeń, chleb, legumina), podwieczorku (jak śniadanie) i kolacji (potrawa mięsna lub mączna, herbata i ciasto) kosztować będzie *2 zł. 25 gr. dla osób dorosłych, względnie 1 zł. 70 gr. dla dzieci do lat 14.*

Ponadto opłacić należy jednorazowo za każdy miesiąc i osobę kwotę 50 gr. za zużycie inwentarza.

Ceny pokoi wynosić będą zależnie od wielkości i położenia pokoju *od 25 do 55 zł. miesięcznie za pokój.* W każdym pokoju znajdują się dwa łóżka. Za każde dalsze dostawione łóżko pobierać się będzie 4 zł. za miesiąc.

Zgłoszenia na pobyt prosimy zgłaszać przez odnośne Koła wprost do Zarządu Głównego we Lwowie, ul. Szopena nr. 6, podając ilość osób dorosłych i dzieci, ilość żądanych łóżek, oraz w przybliżeniu cenę pokoju. Bezwzględnie należy podać okres czasu, na który Kolega zgłaszający się reflektuje i dokładny adres. — *Okresy, na które podzielony będzie sezon są następu-*

kolejowej, siłą faktu wpłynęły na masowy przewóz i rozwój przesyłek ekspresowych.

Koleje w tych krajach zorjentowały się w sytuacji i w słusznem przewidywaniu dochodów, z wielką troskliwością zaczęły organizować i kształcić tę nową dziedzinę przewozową tak, że już na parę lat przed wojną światową nietylko Niemcy, ale i Austro-Węgry posiadały dla ekspresów przepisy regulaminowe i odpowiedni system taryfowy, zaczem przewóz przybierał coraz bardziej zdecydowane formy, obok ruchu bagażowego i towarowego.

A. St.

Zniewaga pracownika kolej. w służbie

W ostatnich czasach powstały pewne, aczkolwiek zdaniem naszem nieuzasadnione wątpliwości, czy o ile pracownik kolejowy w czasie pełnienia służby, względnie pełnienia obowiązków służbowych, winien być uważany za urzędnika w rozumieniu kodeksu karnego, obecnie obowiązującego. Chodzi tu głównie o zniewagi, jakich pracownicy kolejowi niejednokrotnie doznają w czasie służby.

W kodeksie karnym użyte jest niejednokrotnie wyrażenie „urzędnik", jednakże bez podania dokładnej definicji urzędnika. Natomiast z wielu przepisów kodeksu karnego można odtworzyć pojęcie urzędnika.

Według komentarza prof. Makarewicza do kodeksu karnego, wyrażenie urzędnik rozumieć należy w znaczeniu jaknajobszerniejszem, a zatem urzędników pozostających w służbie państwa lub samorządu, osoby wykonujące czynności zlecone w zakresie zarządu państwowego, lub samorządowego, wreszcie funkcjonarjuszów wszelkich instytucji prawa publicznego.

Z tego wynika niewątpliwie, że pracownik kolejowy jest urzędnikiem w rozumieniu kodeksu karnego. Dlatego też w § 44. pragmatyki zawarte jest całkiem wyraźne postanowienie, że pracownikowi kolejowemu służy przy pełnieniu służby prawo do ochrony prawnej, przewidzianej dla urzędników w ustawie karnej.

W związku z tem wypada podkreślić, że w myśl postanowienia § 40. pragmatyki pracownik znieważony podczas pełnienia służby, lub w związku z jej pełnieniem, obowiązany jest zawiadomić o tem swą właściwą władzę.

Postanowienie to jest zupełnie słuszne, a właściwa władza po zaznajomieniu się dokładnem z przebiegiem i okolicznościami zniewagi, albo sama postawi wniosek na ściganie sprawcy, albo też

jące: 1) od 15 czerwca do 31 lipca, względnie od 1 lipca do 31 lipca. 2) Od 1 sierpnia do 31 sierpnia. Zgłoszenia mogą być przyjęte tylko na jeden z powyższych okresów, w miarę możności tylko na oba okresy, o ile pokazałoby się, że na okres drugi pozostają do dyspozycji niezajęte pokoje. Po otrzymaniu zgłoszenia Zarząd Główny zawiadomi odnośnego kolegę wprost kartką korespondencyjną o przyznaniu pokoju z podaniem jego numeru i ceny. Kolega, który otrzyma przydział, winien zaraz przesłać pod adresem Skarbnika Zarządu Głównego kol. Białowąsa, Lwów, Dyr. Kol. Państw., ul. Zygmuntowska 1, piętro 3. kwotę równą połowie czynszu miesięcznego za przydzielony pokój, jako zadatek, który zalicza się na poczet opłaty za pokój. O ile ktoryś z kolegów do 5 dni po upływie daty, od której pokój został przydzielony, pokoju tego nie zajmie, a nie zawiadomi Z. G. o późniejszym swym przyjeździe, zadatek złożony przepada, jako odszkodowanie za próżnostanie pokoju. Zadatku nie zwraca się i w tym wypadku, gdy kolega z pokoju przydzielonego zrezygnuje po dacie, w której pokój miał zająć.

Czynsz opłaca się za cały miesiąc, bez względu na to, czy pokój zajęty został z opóźnieniem, czy też wcześniej został przez najmującego kolegę opróżniony.

Opłatę za utrzymanie, uiszczać się będzie do rąk kolegi gospodarza w letnisku, który wydawać będzie bloczki na każdy dzień.

Pozostałych szczegółów nie podajemy, gdyż znane one już są kolegom „bywalcom" Komańczy, względnie przez nich kolegom, którzy nie mieli jeszcze sposobności letniska naszego poznać.

Przyjeżdżajcie Koledzy na słońce, spokój i swobodę do swego własnego domu — do Komańczy!

Ne bis in idem

W pewnej DOKP zaszedł wypadek, że Dyrekcja ta uchyliła, na polecenie Ministerstwa Komunikacji, karę porządkową „upomnienia", nałożoną na pracownika parę miesięcy wstecz przed zarządzeniem uchylenia, i wytoczywszy mu następnie za to samo przewinienie dochodzenia dyscyplinarne, oraz przeprowadziwszy rozprawę, nałożyła nań ponownie karę dyscyplinarną.

Już na pierwszy rzut oka wydaje się to nieprawdopodobne w myśl zasadniczego wymogu prawa „ne bis in idem", a jednak — niestety — tak było. Spowodowała to wadliwa — naszem zdaniem — interpretacja odnośnych przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 1. stycznia 1934 r. o stosunku służbowym pracowników przedsiębiorstwa P. K. P. (Część IV. Odpowiedzialność służbowa pracowników), a w szczególności:

polеci pracownikowi wniesienie oskarżenia o zniewagę.

Według przepisów kodeksu karnego bowiem w razie zniesławienia, lub zniewagi urzędnika, ściganie może nastąpić nie tylko na wniosek obrażonego, lecz także na wniosek władzy przełożonej.

Skargi sądowo-karnej wytoczonej na podstawie nakazu władzy, nie wolno pracownikowi w myśl powołanego wyżej przepisu pragmatyki służbowej bez zezwolenia władzy wycofać, lub przez niepopieranie oskarżenia spowodować umorzenie postępowania karnego.

W razie skazania oskarżonego wskutek skargi o zniewagę wniesionej przez pracownika kolejowego na polecenie władzy i nieściągalności kosztów sądowych, P. K. P. zwracają oskarżycielowi koszty sądowe wszystkich instancji.

Zmiana uposażenia

W kraju plotek i pogłosek, w świecie anonimowych awansów, tytularnych władz i rozmaitego innego bałaganu administracyjnego — pojawiły się ostatnio pogłoski uposażeniowe.

Podobno wszyscy będą przesunięci o jedną grupę wzwyż. Uzyskane w ten sposób pobory zniży się o 15 procent, a za każdy rok służby doda 3 zł. Niewiedzieć wiele na tem jest prawdy, ale wielu pracowników przelicza nowe gaże i wielce klnie, nie mogąc w inny sposób wyrazić swej radości. Zwłaszcza pobierający znaczniejszy dodatek wyrównawczy mogą sobie pogratulować „podwyżki" uposażeń. Ale i ci pocieszają się. Gdyż nowe uposażenie będzie rzekomo podstawą do wymiaru emerytury, podczas gdy dodatku wyrównawczego nie bierze się w tym wypadku pod uwagę.

Zatem: liczny już teraz, bo tylko w ten sposób można nabyć zachętę do pracy.

600 aspirantów

Do służby kolejowej przyjętych będzie 600 aspirantów z ukończonemi studjami średniemi. Zostaną przydzieleni do wyszkolenia na stacje, odbędą kurs, poczem uzyskają etat w 9 grupie płacy. W ten sposób naturalny ubytek personelu urzędniczego zostanie pokonany z pożytkiem dla służby, a zarazem zapobiegnie się choć częściowo klęsce bezrobocia.

To wszystko jest prawdziwe, z tem, że 600 aspirantów przyjmie w roku bieżącym... Czechosłowacja.

Komentarze chyba zbyteczne.

§ 57 (4) wspomnianego rozporządzenia powiada, iż niema odwołania od orzeczeń, opiewających na karę porządkową, a pracownik może wnieść tylko zażalenie na takie orzeczenie do bezpośrednio wyższego zwierzchnika służbowego. Ten sam paragraf, zaraz w następnym i zarazem ostatnim punkcie (5) mówi, że orzeczenie o nałożeniu kary porządkowej może być z urzędu zmienione lub uchylone przez wyższego zwierzchnika w trybie nadzoru służbowego.

Skoro nie można odwoływać się od orzeczeń na karę porządkową, to kara taka staje się prawomocną z chwilą ogłoszenia jej inculpatowi — i jasnem jest wtedy, iż wogóle nie wolno jej uchylać, a tembardziej po kilku miesiącach od chwili wydania orzeczenia, kiedy obwiniony dawno odcierpiał karę, aby umożliwić karanie go za tosamo przewinienie w drodze dyscyplinarnej.

Punkt (5) paragrafu 57. cytowanego wyżej rozporządzenia należy przeto właściwie interpretować, t. j. w ścisłym związku z punktem (4) tego §-fu, a mianowicie w ten sposób, że uchylenie orzeczenia o nałożeniu kary porządkowej może nastąpić, albo nie, tylko wówczas, jeśli pracownik wniósł zażalenie na orzeczenie. Innemi słowy znaczy to, iż przepis pktu (5) par. 57. ma na uwadze interes obwinionego, t. j. korzystne załatwienie zażalenia na orzeczenie przez uchylenie orzeczenia, nakładającego karę porządkową.

Zarząd kolejowy interpretuje atoli rzeczony punkt (5) paragrafu 57. na swoją korzyść, i najpewniej niesłusznie, gdyż idąc po linji podobnej wykładni, możnaby uchylić orzeczenie na karę porządkową i po 10, 15, 20 i 30 latach, żeby komuś za tosamo przewinienie wytoczyć dochodzenia dyscyplinarne i ewentualnie nawet wydalić ze służby. Przy takiem komentowaniu dotyczącego przepisu, karani porządkowo kolejarze byliby najnieszczęśliwszymi ludźmi, bo do końca wysługi dręczyłby ich niepokój, co z nimi jeszcze będzie.

Tak, bądź co bądź, w lepszem położeniu znajdowaliby się ci, na których nałożono tę czy inną karę dyscyplinarną, gdyż o ile rzecznik do 14 dni nie wniesie odwołania, to skazani są pewni, iż ponad wymierzoną karę nic ich już gorszego nie spotka. A chyba nie leżało w intencji ustawodawcy uprzywilejować winnych występków służbowych przed winnymi wykroczeń służbowych.

Z przedłożonego stanu rzeczy wynika, że niewłaściwa interpretacja przepisu pktu (5) §-fu 57. rozporządzenia Rady Min. o odpowiedzialności służbowej pracowników P. K. P. stanowi niedostrzegalną furteczkę w legislatywie kolejowej, którą minąwszy, można „znaleźć" pracownika, jeśli się go naprawdę „szuka".

Do PT. Członków ZUP w Radomiu

Z dniem 1 czerwca 1935 r. powołano w Radomiu tymczasowy Zarząd Okręgowy Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych i powierzono prowadzenie agend tegoż Zarządu kol. Dr. Wilhelmowi Rosiekowi, kierownikowi Działu Biura Finansowego DOKP Radom (Radom, Rynek 11).

Upraszamy wszystkich Kolegów członków Z. U. P. przynależnych do DOKP w Radomiu o skierowywanie wszystkich spraw związkowych na ręce kolegi Dr. Wilhelma Rosieka. W czasie najbliższym będzie zwołane w Radomiu Walne Zgromadzenie członków ZUP, na którem przeprowadzi się definitywnie wybór Zarządu Okręgowego Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych w Radomiu.

„Czasopismo" będzie każdorazowo wysyłane na adres kol. Dr. W. Rosieka i przekazywane Kolegom członkom ZUP.

Za Zarząd Główny Z. U. P.: prezes Trześniowski mp., sekretarz Strzelecki mp.

Odznaki służbowe dla kolejarzy Czechosłowackich

W ostatnich czasach pojawiły się pogłoski o nowych odznakach służbowych pracowników kolejowych. Nie notujemy pogłosek, ani planu, natomiast podajemy, że w Czechosłowacji odznaki wskazują nietylko grupę uposażenia, lecz także wykształcenie pracownika.

Na kołnierzu bluzy są gwiazdki, leżące obok siebie, (jak na odznakach legjonowych), przyczem aspirant ma jedną gwiazdkę. Dalsza grupa ma dwie, następna trzy gwiazdki. Urzędnicy wyższych grup mają wąski złoty pasek, otaczający we formie prostokąta gwiazdki. I znów gwiazdki leżą obok siebie wewnątrz prostokąta, którego dwa krótsze boki mają wysokość kołnierza. W ten sposób bardzo łatwo poznać grupę, jaką dany pracownik posiada.

Stopień wykształcenia poznaje się po guziku na kołnierzu (jak nasi jednoroczni we wojsku z 1918-20 roku). Maturzysta ma złoty guzik, pracownik z wykszt. wyższem na guziku godło kolejowe.

W Czechosłowacji na pierwszy rzut oka można zorjentować się, jaką grupę pracownik posiada i jakie ma studja.

Gdyby u nas zamierzano kiedy przeprowadzać reorganizację odznak, winno się doprowadzić do należytego określenia słu-

Ale biorąc rzecz ze stanowiska autorytu prawa, wypada zauważyć, iż dwukrotne karanie za tensam czyn sprzeciwia się elementarnemu poczuciu sprawiedliwości, a temsamem powaga orzecznictwa kolejowego domaga się usunięcia wzgl. należytego wyjaśnienia przepisów, których dowolna interpretacja jest w stanie stawiać pod znakiem zapytania wydawane orzeczenia.

Okręgowy Zjazd Delegatów w Krakowie

Dnia 14 kwietnia odbył się Zjazd Okręgowy, który zagaił Prezes kol. Nalepa, witając serdecznie Delegata Zarządu Głównego kol. Trześniowskiego i przedstawicieli Kół, poczem odczytał porządek dzienny, który przyjęto bez zmian, a mianowicie: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego Okręgowego Zjazdu Delegatów, 3) sprawozdanie administracyjne i kasowe, 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) dyskusja nad sprawozdaniami ad 3 i 4 i udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, 6) wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 7) zatwierdzenie preliminarza na rok 1935, 8) wnioski.

Następnie odczytał Prezes listę zmarłych Kolegów, których pamięć uczczono przez powstanie i jednominutowe milczenie.

Skolei sekretarz Okręgu kol. Bielatowicz odczytał protokół z ostatniego Zjazdu.

Sprawozdań: administracyjnego i kasowego nie składano, gdyż Delegaci i Zarządy Kół otrzymali pisemnie na dwa tygodnie przed Zjazdem. Przystąpiono zatem do dyskusji, w której zabierali głos Koledzy w formie zapytań o niektóre sprawy administracyjne. Tym Kolegom wyjaśnień udzielał kol. Nalepa. Po wyczerpaniu tematu, Prezes Zarządu Głównego kol. Trześniowski, wygłosił obszerny referat, w którym zobrazował i naświetlił najważniejsze sprawy zawodowe i organizacyjne naszego Związku. Podniósł między innemi, że ostatnie przeszeregowania wywołały wielkie rozgoryczenie wśród pracowników z wykształceniem średniem, których w przeważnej części pominięto przy przeszeregowaniu, lub w najlepszym razie uzyskali tytuły bez posunięcia w płacy. W powyższej sprawie wystąpił Zarząd Główny do Ministerstwa Komunikacji i uzyskał zapewnienie od Pana Ministra Komunikacji, że w razie zgłoszenia faktu niesłusznego pominięcia w przeszeregowaniu, poleci sprawę zbadać i krzywdę naprawić. Powyższe oświadczenie Pana Ministra podano do wiadomości kolegów w ostatniem „Czasopiśmie", zatem Koła i Okręgi winne zbierać materjał

żby pracownika. Przecież już dziś we wojsku są oznaki inteligenckie i nikt nie wstydzi się, gdy jeden kapral ma tylko dwa paski, a drugi prócz tego odznakę inteligencką. Oficerowie także mają rozmaite odznaki, a „dyplomowany" nosi odznakę, wskazującą ukończenie odpowiedniej szkoły. Nawet policja wprowadziła odznakę inteligencką. Nie powinno być więc większych przeszkód do wprowadzenia podobnych dystynkcyj w kolejnictwie.

I skoro ludzie bez studjów nie wstydzą się zajmować wysokich grup uposażeniowych, niechże także nie wstydzą się braku wykształcenia. Wstydzić się winni ci, którzy im i stanowiska i grupy dali, zwłaszcza, wobec tysięcy bezrobotnej inteligencji.

ŻYCIE ZWIĄZKU

TARNÓW.

Dnia 9. III. 1935 odbyło się w Tarnowie Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Z. U. P.

Po przywitaniu zebranych przez przewodniczącego kol. Müllera, przystąpiono do sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej, które przyjęto do wiadomości i udzielono absolutorjum, poczem jednogłośnie wybrano nowy Zarząd Koła w składzie następującym: Przewodniczący: Müller Ferdynand (Tarnów), zastępca: Pieprzak Jakób (Tarnów), sekretarz: Rogowski Tadeusz (Tarnów), skarbnik: Gawalewicz Władysław (Tarnów), ławnicy: Bylica Józef (Tarnów) i Peszkowski Bolesław (Słotwina Br.), zastępca Sobejko Kasper (Czarna), Komisja Rewizyjna: Wróblewski Fr. (Tarnów) i Jasza Stanisław (Tarnów), Delegat na Zjazd: Gawalewicz Władysław (Tarnów), zastępca: Zając Marcin (Biadoliny).

We wnioskach zgłosiło kilku członków zażalenia, dotyczące awansów i td. i stałego pomijania pracowników z wykształceniem średniem.

Delegat Zarządu Okręgowego kol. Nalepa udzielał informacyj na wszelkie zapytania.

KRAKÓW (Koło).

Staraniem Koła krakowskiego urządzono dnia 11 maja 1935 r. w Świetlicy Reprezentacyjnej Kolejowego Przysposobienia Wojskowego „Święcone", które zgromadziło około 100 osób.

Po poświęceniu potraw i okolicznościowem przemówieniu ks. Dr. Gołaba, proboszcza parafji św. Mikołaja, zabrał głos i przedłożyć Zarządowi Głównemu, poczem tenże wystąpi z odpowiednim memorjałem do Ministerstwa Komunikacji.

Sprawa wydawania materjałów na mundury dla dyżurnych ruchu zamiast ubrań gotowych, znalazła pomyślne rozwiązanie i Ministerstwo Komunikacji ma w najbliższym czasie wydać zarządzenie w tej sprawie.

Odnośnie urlopów wypoczynkowych, Pan Minister przyobiecał wydać zarządzenie, aby Dyrekcje bezwzględnie umożliwiły każdemu pracownikowi wykorzystanie należnego urlopu wypoczynkowego.

Również ma się ukazać w najbliższych miesiącach tabela stanowisk, prócz tego dodatkowe zarządzenie do ustawy uposażeniowej, że w razie utraty dodatku funkcyjnego będzie się zwracać zasiłek wyrównawczy.

Wkońcu dziękuje Zarządowi Okręgowemu i Zarządom Kół za dotychczasowe wyniki pracy i prosi by nie ustawać na przyszłość.

Kolega Nalepa dziękuje serdecznie kol. Trześniowskiemu za obszerne sprawozdanie i wspomina przy tej okazji, że w piątek dnia 12 kwietnia b. r. Pan Dyrektor Kolei zaprosił wszystkich przedstawicieli Związków, z którymi omówił warunki subskrybcji 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, a to celem zachęcenia do subskrybowania członków Związku, jak również i same Związki.

W imieniu Komisji Rewizyjnej sprawozdanie złożył kol. Pamuła, stawiając zarazem wniosek na udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

W dyskusji nad sprawozdaniem kol. Smoliński zapytuje, jak się przedstawia sprawa budowy domu wypoczynkowego w Piwnicznej. Prezes Zarządu Głównego kol. Trześniowski wyjaśnia, że były dwie koncepcje co do budowy domu w Piwnicznej a mianowicie: Zarządu Głównego, by postawić kilka mniejszych budynków, a druga kol. Schieberla, by wystawić duży budynek. Ze względu na przeniesienie kol. Schieberla, który prosił by się wstrzymać z budową do jego powrotu do Krakowa, sprawa uległa naturalnej zwłoce. Komańcza, jak co roku tak i teraz będzie otwarta. Jednak w tym roku będzie się starał Zarząd Główny obniżyć koszty utrzymania. Komańczę zaintabulowano w listopadzie 1934 r., jak również i parcelę w Piwnicznej. Za parcelę w Piwnicznej łącznie z opłatami zapłacono kwotę 11.000 złotych, obszar jej wynosi 6.000 m².

Na wniosek kol. Langera uchwalono jednogłośnie absolutorjum administracyjne i kasowe ustępującemu Zarządowi.

Na wniosek kol. Trześniowskiego wstawiono do porządku dziennego i uchwalono jednogłośnie subskrybować pożyczkę Inwestycyjną w kwocie 200 zł.

prezes Koła kol. Łątka, który zobrazował znaczenie i obowiązki zawodowe Związku Z. U. P. wobec zmienionych warunków i dał wyraz nadziei, że tradycyjne „Święcone“ zapoczątkuje żywszy ruch związkowy w krakowskiem Kole Z. U. P.

Następnie przemawiali jeszcze prezes Okręgu K. P. W. p. Prochownik, prezes Oddziału Z. K. P. p. Mgr. Fioltyński i prezes Okręgu kol. Nalepa.

Po „Święconem“ odbyła się zabawa taneczna, która wśród miłego, prawdziwie koleżeńskiego nastroju przeciągnęła się do rana.

Zarząd Koła krakowskiego przy tej sposobności apeluje do Kolegów, aby odwiedzali lokal Z. U. P. i nie odmawiali współudziału w imprezach, organizowanych przez Zarząd, bo tym sposobem może nastąpić wzajemna wymiana zdań, pogłębi się zaufanie członków do Związku, które da możność Władzom Związkowym skuteczniejszego czuwania nad sprawami i interesami ogółu Kolegów.

TORUŃ.

Czwarty Okręgowy Zjazd Delegatów Z. U. P. Okręgu Toruńskiego zagaił dnia 10 maja br. prezes Okręgu kol. Woźniaczek, witając przedstawicieli Zarządu Głównego w osobach kol. kol. J. Strzeleckiego (ze Lwowa) i Cetnerowskiego, oraz kolegów Delegatów Kół.

Skolei kol. Gajdus odczytał protokół z ostatniego Zjazdu Delegatów. Następnie kol. Woźniaczek złożył sprawozdanie administracyjne z którego wynika, że względy postronne utrudniały statutową pracę Okręgu. Stojąc w obliczu rozmaitych obostrzeń, Okręg powtarzał contra spem, że przetrwać musi najgorsze. Jedyną nadzieją i łącznikiem w tych warunkach było nasze „Czasopismo“, które dodawało otuchy wątpiącym.

Okręg interwenjował w Dyrekcji w sprawach kolegów dwukrotnie, oraz w M. K. raz w sprawie kosztów przeniesienia pracowników poszkodowanych przy przeniesieniu Dyrekcji z Gdańska do Torunia.

Kolega sekretarz uzupełnił sprawozdanie prezesa, podając do wiadomości, że Okręg załatwił w ciągu roku sprawozdawczego 208 pism, i odbył I. Okręgowy Zjazd Delegatów.

Następnie złożył sprawozdanie skarbnik Okręgu kol. Niedźwiecki przedstawiając zestawienie rachunkowe, z którego wynika, że pozostałość kasowa na rok 1935 wynosi 1.225'44 zł.

Ponieważ w dyskusji nad sprawozdaniem nikt głosu nie zabrał, podaje kol. Cetnerowski wniosek o udzielenie Zarządowi

Na wniosek kol. Chana wybrano jednogłośnie do Komisji Matki Kolegów: Łątkę, Langera, Gawalewicza, Smolińskiego i Pamułę.

Po 10 minut. przerwie kol. Smoliński odczytuje proponowany przez Komisję Matkę skład nowego Zarządu, a mianowicie: na Prezesa kol. Nalepę a na członków Zarządu Kolegów: Łątkę Stanisława, Bielatowicza Bronisława, Żwirskiego Tadeusza, Urbanka Aleksandra, Sowińskiego Michała, Chana Adolfa, na zastępców członków Zarządu Kolegów: Włodykę Józefa, Ładosia Witolda, Trusza Adama, do Komisji Rewizyjnej Kolegów: Pamułę Stanisława, Nowosielskiego Stefana, Boreckiego Włodzimierza, na zast. Komisji Rewizyjnej Kolegów: Smagowicza Michała, Aksamita Władysława.

Proponowany skład nowego Zarządu przez Komisję Matkę wybrano jednogłośnie.

Kolega Nalepa dziękuje Delegatom za zaufanie i prosi przy tej okazji wszystkich kolegów i Delegatów o współpracę. Również kol. Trześniowski dziękuje Delegatom za trafny wybór Prezesa Okręgu kol. Nalepy, wyraża przytem zdziwienie, że nie widzi na sali młodszych kolegów. Prosi zatem Delegatów, by na przyszłość do pracy w Kołach brali też i młodszych kolegów.

Proponowany preliminarz wydatków zatwierdzono.

Nadchodzi 1. lipca

Po wprowadzeniu nowego uposażenia i częściowych przeszeregowaniach w lutym zeszłego roku, powstało wśród pracowników wielkie niezadowolenie. Wprawdzie od tego czasu po dzień dzisiejszy dwukrotnie już przeprowadzano przeszeregowania, jednakowoż szczupłe ich ramy, oraz odchylenia od dotychczasowych norm awansowych potęgowały tylko niezadowolenie personelu.

Sprawa przeszeregowań poruszana była i w prasie zawodowej i na audjencjach ministerjalnych. Otrzymano nawet przyrzeczenia, że 1 lipiec poprawi niewłaściwości i będzie terminem rozpoczęcia planowych przegrupowań w ramach budżetowych.

Termin ten zbliża się i już niebawem przekonamy się, czy przyrzeczenia spełnią się, czy też w dalszym ciągu czekać będzie trzeba na poprawę.

Największe zaniepokojenie panuje u pobierających dodatki wyrównawcze. Ci chcieliby mieć pobory uregulowane na wypadek emerytury i innych konieczności służbowych. Z niemą bezsilnością patrzą na awanse także i ci pracownicy, którzy od lat zajmują systemizowane stanowiska, a mimo pierwszorzędnej kwalifikacji

absolutorjum z administracji. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Następnie kol. Kaczanowski imieniem Komisji Rewizyjnej odczytał wniosek, że wobec zgodności dowodów ze zapiskami w księdze kasowej, Komisja Rewizyjna wnosi na udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Wniosek przyjęto jednogłośnie, i absolutorjum udzielono tak ze spraw administracyjnych, jako też kasowych.

Skolei przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Po krótkiej dyskusji, w której zabiera głos kol. Woźniaczek przedstawiając trudną swą sytuację jako Prezesa Okręgu, zamieszkującego w Gdyni, podaje wniosek kol. Niedźwiedzki by z powodu braku kandydatów wybrać ten sam Zarząd. Wniosek przyjęto, wobec czego wybrano Zarząd w następującym składzie:

Prezes: kol. Woźniaczek Stanisław, wiceprezes: Niedźwiedzki Józef, skarbnik: Niedźwiedzki Józef, sekretarz: Gajdus Jerzy, ławnicy: Wilczyński. Gaisler Władysław. Kom. Rew.: kol. kol. Kaczanowski, Stanowski, Wasylkiewicz.

Preliminarz w kwocie 1509,44 zł. uchwalono jednogłośnie na wniosek kol. Cetnerowskiego.

Następnie zabrał głos Delegat Zarządu Głównego kol. Strzelecki, witając serdecznie przybyłych na Zjazd. Zaznacza, że tem co słyszał podczas dyskusji absolutnie nie jest zaskoczony, gdyż nie tylko Okręg Toruński znajduje się obecnie w ciężkiej sytuacji pod względem pracy związkowej. Wszystkie Związki zawodowe przechodzą pewien kryzys psychiczny. Niemniej Z. U. P. idzie po linji prostej ku osiągnięciu celów zgodnie ze swoim programem. Co do pogłosek o rozwiązaniu pewnych związków wyjaśnia kol. Strzelecki, że Konstytucja gwarantuje zrzeszanie się w wolnych związkach. O likwidacji Związków mowy nie ma, gdyż wszystkie takie pogłoski dotąd przeszły bez echa. Dalej wzywa kolegów do intensywnej pracy społecznej w poszczególnych organizacjach, gdyż praca ta przynieść może Związkowi tylko korzyści. Pomimo wszelkich t. zw. kryzysów stan liczebny Z. U. P. nie tylko że się na ogół nie zmniejsza, przeciwnie przybywa nam coraz to nowych, a co najważniejsze młodych członków. Zarząd Główny zamierza wystąpić w czasie najbliższym do M. K. z memorjałem w sprawie poszkodowanych przy ostatnich awansach kolegów, wobec czego Zarząd Główny prosi o dostarczenie obszernego memorjału w tej materji. Delegat zreferował także sprawę współpracy z innemi organizacjami pracowniczemi i prze- nie mogą doczekać się przeszeregowania. Wszyscy ci od lat pomijani i pod każdym względem spychani nadół, patrzą z utęsknieniem na 1 lipiec, który ma przynieść ulgę.

Trzeba jednak przyznać, że Zarząd kolejowy niema najłatwiejszej misji do spełnienia. Dotychczas nie ogłoszono bowiem tabeli stanowisk, stara zaś już w dniu ogłoszenia była dla personelu krzywdząca. Także listy starszeństwa dla poszczególnych grup uległy poważnemu naruszeniu. Gdy więc przyjdzie do systematycznych awansów, trzeba wiele spraw zacząć od nowa.

Normalne awansy wymagają wiele pracy przygotowawczej. Dla wywiązania się z zaufania, jakie pracownicy przywiązują do sprawiedliwych prac administracji państwowej, potrzeba wziąć pod rozwagę wszystkie momenty, jakie były podstawą do awansów w czasach normalnych. I tylko dobra lista stanowisk, oraz równie bezstronna lista starszeństwa da nam wykazy pracowników, zasługujących na przeszeregowanie. Bezwątpienia praca nad uzyskaniem tych elementów jest ciężka.

Ale raz pokonana służyć może przez lata.

Kij w mrowisku

Już od dłuższego czasu t. zw. „praca społeczna" jest tematem rozmaitych mniej, lub więcej zgryźliwych anegdot, ze szkodą dla sprawy, która nie przedstawia się tak czarno, jak o niej mówią.

Dziwnie korzystne nagrody, w rozmaitej postaci spadające na pewną kategorję „społeczników" komentowane są bardzo dokładnie i szczegółowo na linji, a że dotychczas nie doszło do zahamowania działalności owych panów — jest rzeczą przypadku.

Nie ulega wątpliwości, że wysokie czynniki zdają sobie sprawę z niezupełnie zdrowych stosunków w terenie, a historyczne już słowa o „20 groszach i kopniaku" są tego najlepszym dowodem. Niestety troskliwe obawy o czystość pracy społecznej nie dotarły zapewne wszędzie, gdyż środek, t. j. organa między społeczeństwem, a czynnikami naczelnemi, nie zdołały opędzić się jeszcze od jednostek, zasługujących na przysłowiowego kopniaka.

Pewne jest, iż trzeźwy człowiek widzi obecnie wielu „pracujących społecznie" a tak mało ludzi zadowolonych i szczęśliwych, podczas gdy przed wojną nieliczni pracowali społecznie, a większość społeczeństwa była zadowolona. Przyszedł jednak kryzys we wielu dziedzinach i obdarzył nas działaczami za dwa grosze.

Sprawa dłuższy czas nie była głośna. Dopiero gdy I. K. C. (półoficjalny organ rządowy) pozwolił sobie

mówienie swe zakończył apelem o czuwanie nad dobrem i rozwojem Z. U. P.

W odpowiedzi zabrał głos kol. Woźniaczek, dziękując za obszerne wyjaśnienia przedstawiciela Zarz. Gł. i prosił o częstsze przybywanie do Torunia. Skolei odczytał bieżące komunikaty, przyczem podał do wiadomości, że Zarząd Główny subskrybował 3 proc. pożyczkę inwestycyjną na ogólną kwotę 3200 zł., z czego przypada na każdy Okręg po 300 zł. — Wkońcu kol. Sekretarz prosił, by poszczególne Koła przedłożyły w czasie najbliższym listę kolegów poszkodowanych przy awansach, które to daty potrzebne są Zarządowi Głównemu do memorjału dla M. K.

Turniej szachowy we Lwowie

Przez cały maj trwał turniej szachowy Koła lwowskiego Z. U. P. Przebieg jego był bardzo interesujący, gdyż zgromadził znaczną ilość zawodników. Fotografja nasza przedstawia moment końcowy, a mianowicie trzech zwycięzców.

I-szą nagrodę zdobył kol. Stanisław Rauch, II-gą nagrodę kol. Józef Seretny, III-cią kol. Zdzisław Pöck.



Obok zwycięzców widzimy na fotografji pamiątkowe nagrody, pozatem członków Zarządu Koła: kol. J. Tężyckiego — prezesa, kol. J. Strzeleckiego — sekretarza głównego i kol. Tad. Orzechowskiego — kierownika turnieju i kol. Sochnacki.

ZAMIANA

Asesor D. O. K. P. Kraków, zamieni się z Kolegą adj., lub asesorem D. O. K. P. Toruń. Zgłoszenia proszę nadsyłać do Koła Zw. Umysł. Prac. Kolej. w Jaśle.

na nazwanie rzeczy po imieniu, rozwiązały się ludziskom języki i pióra. Jeden taki list z dalekiej prowincji powiada, co następuje:

„Taki jest duch czasu i prawie że rozkaz zgóry, iż każdy winien społecznie pracować, i to możliwie w jak największej towarzystwach, o ile zaś ociąga się, nie czyni tego — nie cieszy się ani dobrą opinją, ani względami przełożonych, nie awansuje, choćby był i pierwszorzędnym pracownikiem w swoim zawodzie. Awansują natomiast nierzadko fachowe miernoty i znane nieroby, ponieważ należą do szeregu tych czy innych organizacyj, gdzie robią t. zw. wiater, czyli pracują „społecznie", a w rzeczy samej akurat tak wyznają się na tej robocie, jak kura na pieprzu, lub wilk na gwiazdach.

Gdy dawniej istotna praca społeczna nie popłacała, bo pełniło się ją bezinteresownie, ideowo w ścisłem znaczeniu tego słowa, i w dodatku można się było narazić zaborczym rządom, mało kto brał się do niej, podczas gdy ostatniemi czasy namnożyło się przeróżnych „społeczników" — niczem grzybów po deszczu. Spowodowały to — jak już zaznaczyliśmy — przygorliwe zlecenia władz przełożonych i nadzieja zarobienia czegoś na społeczeństwie, często spowita w realne korzyści. Począwszy więc od dość wysokich dygnitarzy, do najniższych podwładnych, wszystko „zasługuje się", każdy stara się o przypodobanie pewnym sferom, na zebraniach ciśnie się na pobliże stołu prezydjalnego, aby go ujrzano, a jeżeli nie umie mówić, to w dwójnasób klaszcze w dłonie i na całe gardło opowiada się za daną uchwałą, osobą i t. p. Tak marnuje się drogi czas, nieraz z dnia na dzień aż do późnej nocy, przyczem pustoszeje do reszty i tak próżna kieszeń, gdyż siłą faktu wypadnie czasem w związku ze społecznictwem — wydać parę groszy na cele, nieprzewidziane w budżecie domowym.

Śmiem twierdzić, iż daleko większą korzyść miałoby społeczeństwo z niejednego takiego „społecznika", jeśliby on w pełni poświęcał się obowiązkom zawodu, a pozatem poszedł wcześniej spać, przypilnował dzieci w domu, pomógł im w nauce, aniżeli gdy młóci słomę społeczną, lub nudzi się i ziewa na zebraniach rozmaitych organizacyj. Rozumie się, że nie wynika stąd, by wogóle zaprzestać życia organizacyjnego, zlikwidować je jako zbyteczne, bo właśnie *jest ono konieczne, niezbędne*, lecz przecież nie da się równocześnie więcej srok łapać za ogon z widocznym pożytkiem. Takie postępowanie rozprasza tylko i niszczy energję i siły i stopniowo zniechęca do wszelkiej wogóle działalności obywatelskiej".

Urlop w Jugosławji

W związku z wycieczkami, urządzanemi przez nas w miesiącach lipiec—wrzeszeń b. r., organizujemy wycieczkę specjalną dla **pracowników kolejowych.** Czas trwania 3 tygodnie. Trasa wycieczki prowadzi przez Wiedeń, Graz, Ljublanę, Bled do Cirkvenicy, skąd uczestnicy wyjeżdżają do jednej z miejscowości, wybranych na miejsce pobytu jak to: Rab, Novi, Split, Dubrovnik i t. d.

Cena uczestnictwa **wynosi zł. 350** za paszport, wizy, oraz za pełne utrzymanie w drodze i na miejscu pobytu. W razie uzyskania paszportu zbiorowego, cena uczestnictwa **wynosić będzie zł. 250.**

Bliższych informacyj udziela Syndykat Dziennikarzy Lwowskich — Lwów, Supińskiego 30, Tel. 4-73, 67-88 oraz 9-24.

Wycieczka po zagranicy

W dalszej podróży zagranicznej na nożycach redakcyjnych zatrzymujemy się w **Austrji.** Tam w ramach nowego korporacyjnego ustroju przewidziane było utworzenie Izby Urzędniczej, jako najwyższej reprezentantki interesów zawodowych pracowników państwowych. W marcu r. b. rząd austrjacki powołał do życia tę Izbę, jako ostatnią w liczbie siedmiu, wielką organizację zawodową poważnego odłamu pracowników. Izba składa się z prezesa, dwu wiceprezesów i 64 członków. Dzieli się ona na szereg oddzielnych sekcyj, skupiających pracowników poszczególnych rodzajów służb, a więc: a) urzędników państwowych i krajowych, b) członków magistratury, c) pracowników administracji samorządowej, d) personel oświaty i wychowania, e) personel administracyjny poczt i telegrafów, f) personel służby bezpieczeństwa i policji, g) personel teatrów państwowych, wreszcie h) personel korporacyj zawodowych i instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Pracowita i skromna **Estonja** podwyższyła gaże. Oto dekret Prezydenta z dnia 1 kwietnia rb. zniósł częściowo obniżki uposażeń tamtejszych pracowników państwowych, obniżki, dokonane w swoim czasie ze względu na ciężką sytuację finansową, w jakiej się znajdowała Estonja.

Na mocy tego dekretu, estońscy pracownicy państwowi mają prawo oprócz wynagrodzenia stałego, do pobierania wolnego dodatku, którego wysokość zależy zarówno od funkcji, jak i czasu, spędzonego w służbie. W sumie dodatek ten **podwyższa uposażenia od 3 do 15 proc.,** zależnie od kategorji płac.

Reprezentacja zawodowa pracowników państwowych

(II) „Czasopismo podało już wiadomość o powstaniu Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państwowych.

Obecnie informujemy na podstawie „Biuletynu Urzędniczego", że opracowano już regulamin, który daje wyraz uprawnieniom obu dotychczasowych (Naczelnego i Międzyzwiązkowego) Komitetów przy tworzeniu władz Reprezentacji, a w szczególności jej kierownictwa. Prezesem został znany w sferach urzędniczych b. naczelnik Wydziału Ministerstwa Skarbu p. Franciszek Sienkiewicz.

Najpełniejszym organem Reprezentacji jest zebranie delegatów wszystkich związków i stowarzyszeń wchodzących w skład dotychczasowych obu Komitetów. Na zebraniach uzgodniony będzie zarówno program prac jak i forma i taktyka wystąpień zewnętrznych. Każdy Związek (Stowarzyszenie) rozporządza dwoma głosami; w regulaminie zaś przewidziano, że uchwały powinny zapadać jednomyślnie. Postanowienie to jest słuszne, gdyż usuwa możność rozłamu, a zarazem zniewala do wzajemnych ustępstw. Żadna organizacja nie może być zmajoryzowana i nie może stąd czerpać argumentu do samodzielnego odmiennego występowania. Regulamin przewiduje zarazem, że jeśli przeciw danemu wnioskowi opowie się mniejszość organizacyj, uchwala wprawdzie nie zapada, ale jeszcze nie została stracona: wniosek za którym opowiedziała się większość organizacyj przechodzi pod obrady kierownictwa w celu ewentualnego uzgodnienia w szczuplejszem gronie i w spokojniejszym nastroju; tu już w razie równości głosów rozstrzyga prezes. Ponieważ uchwały dotyczą wyłącznie spraw zawodowych, trudno przewidywać jakąś zasadniczą rozbieżność w poglądach. Najbliższym przedmiotem wymiany zdań będą niewątpliwie sprawy pragmatyczne i uposażeniowe, poruszone już przez Centralną Radę Pracowniczą.

Reprezentacja Zawod. Prac. Państw. wchodzi w skład Centralnej Rady Pracowniczej obok Nacz. Rady Związków Samorządowych i Unji Związków Zawod. Prac. Umysłowych. Do prezydjum Centralnej Rady wchodzi prezes Reprezentacji i dwaj sekretarze.

Prasa zawodowa o Poż. Inwest. i położeniu pracownika

„Głos Niższych Funkcjonarjuszów i Pracowników Państwowych, pisze, że Pożyczka jest tak mała, a jej warunki tak dogodne, że byłby naprawdę skandal, gdyby

Pozatem, pracownikom przyznano specjalny dodatek rodzinny, którego wysokość zależy od kategorji płac i liczby dzieci, będących na utrzymaniu danego pracownika państwowego.

Niemało kłopotu naważył sobie francuski minister poczt i telegrafów, który w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Cri du jour" oświadczył, że chętnie popiera protegowanych pracowników i do protekcji przywiązuje pewne znaczenie, gdyż w ten sposób wskazuje się często dzielnych pracowników, którym należy dać możność wykazania swoich zdolności na różnych odcinkach pracy. Pracowników, których się poleca, wzywa on do siebie na rozmowę. Minister w czasie rozmowy osądza wartość pracownika według jego fizjognomji, kultury i sposobu wyrażania się. Gdy minister odnosi o pracowniku dodatnie wrażenie, natenczas awansuje go, gdy zaś stwierdzi, że chodzi o pracownika przeciętnego, pozostawia go na zajmowanem stanowisku. W najgorszym razie — gdy wrażenie będzie ujemne — pracownika może nawet spotkać degradacja.

Wywiad wywołał w kołach pracowników duże poruszenie. Organ zawodowy pracowników poczt stwierdza, że zapatrywanie ministra jest zbędne, albowiem ocena wartości pracownika na podstawie krótkiej rozmowy, może być tylko oceną powierzchowną, lub błędną. Trudno pojąć, by w krótkiej rozmowie można zbadać kwolifikacje fachowe pracownika. Organizacje zawodowe wypowiedziały się za wykluczeniem wszelkiej protekcji przez członków ciał ustawodawczych i t. d. i za wprowadzeniem jednolitych automatycznych zasad mianowania.

Rząd o ruchu zawodowym

P. Minister J. Paciorkowski w prezydjum Rady Ministrów w ten sposób wyraził się o ruchu zawodowym.

„Rząd do każdego zjawiska społecznego musi podchodzić nie doktrynalnie, nie apriorystycznie, ale biorąc pod uwagę to wszystko, co dane zjawisko daje i przynosi. Tak też odnosi się Rząd do zagadnienia ruchu zawodowego wogóle, w szczególności ruchu zawodowego pracowników państwowych. Ten ruch zawodowy ma za sobą już kilkanaście lat przeszłości i rozwoju. Ten ruch zawodowy stwierdził i podkreślił, że pracownicy państwowi stoją na gruncie interesu państwowego, tego interesu bronią, ten interes rozumieją.

klasy posiadające nie zdobyły się na jej pokrycie. Następnie pismo to powiada, że

„przez Pożyczkę Inwestycyjną powinny być wprowadzone do życia gospodarczego kapitały martwe, oraz nadwyżki tych dochodów, które lokowane są w bankach tak krajowych, jak i zagranicznych, a zatem dla życia gospodarczego kraju zupełnie nieprodukcyjne.

Pożyczka Inwestycyjna ma na celu usunięcie bezrobocia, a cel ten można osiągnąć tylko przez wydobycie kapitałów, których dotychczas na rynku wewnętrznym niema, gdyby bowiem miała być pokryta jedynie przez świat pracy, którego dochody stanowią właśnie gotówkę obrotową na rynku wewnętrznym, to w miejsce usuniętego bezrobocia na jednym odcinku, musiałoby powstać bezrobocie na drugim odcinku, przytem nie można zapominać, że płace pracownicze w stu procentach przenoszone na rynek wewnętrznego obrotu podtrzymują wpływy do Skarbu Państwa, wycofanie ich przeto w konsekwencji doprowadziłoby do zmniejszenia się wpływów skarbowych".

„Echo Społeczne" podaje:

„Stałe zmniejszanie się siły nabywczej szerokich mas pracowniczych utrzymuje kryzys na obecnym poziomie i dopóki nie nastąpi jakiś zasadniczy zwrot w obecnym, krzywdzącym masy podziale dóbr, dopóty nie ruszymy z miejsca ku lepszemu.

Obecnie stoimy przed nową pożyczką inwestycyjną. Pożyczka ta jest niezbędną i może przyczynić się do ożywienia życia gospodarczego. Ale niechaj chociaż raz stosunek udziału ludzi zamożnych i biedoty w świadczeniach na rzecz dobra publicznego nie będzie jaskrawo krzywdzący dla mas pracowniczych".

„Jedność" krakowska podkreśla,

iż sytuacja materjalna olbrzymiej większości funkcjonarjuszy państwowych jest bardzo ciężka. Jest tak ciężka, że momenty rentowności i najkorzystniejszych choćby perspektyw finansowych z nowym papierem złączonych, ustępują na plan drugi wobec twardej rzeczywistości bytu. Dlatego też władze, przeprowadzające subskrypcję wśród urzędników winny mieć na uwadze te właśnie względy na sytuację subskrybentów. Przedewszystkiem musimy podkreślić, że rozporządzenie o pożyczce przewidywało dla wszystkich obywateli możność wpłaty połowy sumy subskrybowanej obligacjami Pożyczki Narodowej. Przepisy prawne są przecież dla wszystkich w państwie jednakowo obowiązujące.

Ruch zawodowy wśród pracowników państwowych jest ruchem, wnoszącym twórcze pierwiastki do życia nietylko społecznego, ale i państwowego w Polsce. Stąd ten ruch zawodowy pracowników państwowych jest przez Rząd oceniany, jako ruch zdrowy i zasługujący na poparcie".

NADESŁANE.

Z terenu huculszczyzny

Jak nas informują, przeniesiony do Stanisławowa współpracownik naszego „Czasopisma" pan Tees tak dalece przejął się regjonalizmem huculskim, że każdą wolną chwilę poświęca wyjazdom w góry i wygrywaniu na trombicie bardzo rzewnych i smutnych melodyj, które pobudzają do łez kozy huculskie, krowy, barany, cielęta, jagnięta i t. p. — Akompanjuje p. Teesowi zazwyczaj znany cymbalista worochciański Iwan Cymbergajło.

Już w najbliższych dniach ukażą się prawie we wszystkich czasopismach ilustrowanych Polski a może i Europy fotografje pana Teesa, przybranego w odświętny strój huculski, popisującego się w grze na trombicie wobec wielotysięcznego audytorjum huculskiego.

To się nazywa propaganda. Vivant sequentes!

†

W połowie czerwca odbędą się

ŻAŁOBNE AKADEMJE

poświęcone pamięci

MARSZ. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Członkowie Z. U. P. wezmą w nich manifestacyjny udział.

Ś. P. ALOJZY GÓRSKI,
adjunkt z biura personalnego D. O. K. P.
zmarł w dniu 16 maja 1935 r.

ADRES

W. P. ....

....

....

Używanie poczty kolej. dozwolono Reskryptem M. K. nr. 378/25

Ponadto w wypadkach, gdy urzędnik, skutkiem niskich poborów jest zbyt zadłużony winien być wolny od subskrybowania pożyczki, gdyż nie można stwarzać sytuacyj absurdalnych; ten, kto jest nad miarę sam zadłużony, nie może przecież angażować się do roli wierzyciela".

„Maszynista" powiada, że

„po upływie kilku dni subskrypcji nastąpiła charakterystyczna zmiana frontu propagandowego. Rozpoczęła się urzędowa propaganda pożyczki wśród pracowników państwowych, sięgając daleko i głęboko, nie omijając nawet pracowników o bardzo szczupłych dochodach, takich, którzy należność za obligacje spłacić mogą jedynie z poważnym uszczerbkiem podstaw swego codziennego bytowania".

Tymczasem sytuacja finansowa urzędników jest niewesoła. Słusznie też mówi „Apel", że

„zadłużenie urzędników przybiera coraz bardziej katastrofalne rozmiary. Rozmiary tego zadłużenia, śmiało dziś rzec można, tak omotały ze wszech stron rodzinę urzędniczą, że wije się ona w niemocy zaradzenia złemu, niby mucha w sieci pajęczej. I znikąd ratunku, zewsząd tylko groza i czarna przyszłość w perspektywie.

Cytaty powyższe nie wymagają komentarzy...

PISMO REDAGUJE KOMITET

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SZOPENA 6, I. p. KONTO W PKO. NR. 505.398. TEL. 288-83

WYDAWNICTWO ZARZĄDU GŁÓWNEGO „ZWIĄZKU UMYSŁOWYCH PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH„

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO", LWÓW, ZIMOROWICZA 15. REDAKTOR ODPOW.: WŁAD. KALINOWSKI.